Nr. 35. Dnia 4 lutego. Sobota. Dnia 23 stycznia (4 lutego) 1893 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Ansgarego.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 45.			Wschód księżyca o godzinie 2 minut 20 w.		Środa:	Jana Wyznawcy.
Niedziela:	Agaty Panny.	Zachód „	4-ej	„ 43	Zachód „	7 „ 15 r.	Czwartek:	Apolonji Panny.
Poniedz:	Doroty Panny.	Długość dnia godzin	8	„ 54	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 11 (st. 4 c. 2).		Piątek:	Scholastyki P.
Wtorek:	Romualda O.	Przybyło „	1	„ 16	Dziś o godzinie 3-ej rano zimna 15°.		Sobota:	Lucjusza.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Witosławy, jutro Dobrochny.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywułta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa resursy obywatelskiej, ich rodzin oraz osób przez nich wprowadzonych. (Gmach resursy na Krak.-Przedm.—9 wieczorem.)— Bal „panieński" dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy oraz osób zaproszonych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Miodowej—9 wieczorem.) — Bal dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy głuchoniemych i ociemniałych i ich rodzin. (Gospoda stowarzyszenia przy ulicy Piwnej—9 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Safo" (pierwszy raz); jutro „Safo"; Rozmaitości: dziś „Wejście w świat"; jutro „Miłość ubogiego młodzieńca"; — Mały: dziś „Żołnierze Ludwika XIII-go"; jutro „Żołnierze Ludwika XIII-go". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 2019 rs. 77 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W celu przeprowadzenia nowej ulicy zarząd miejski zwrócił się do kantoru Banku państwa o ustąpienie bezpłatne dla miasta z posesji nr. 1600c, należącej do Banku, 278 sąż. kwad. gruntu pod projektowaną ulicę. Kantor Banku odpowiedział, że do żądania przychylić się nie może, gdyż grunt leży na całej szerokości składów i magazynów bankowych, które w takim wypadku należałoby przenieść w inne miejsce, co obok znacznych wydatków zmniejszyłoby przestrzeń placu między magazynami i tak niedość obszerną, zwłaszcza w czasie jarmarków. Wzgląd zaś, iż Bank zyskałby przez otwarcie ulicy front, również nie ma dla Banku znaczenia, gdyż zarząd Banku uznaje za właściwsze pod względem bezpieczeństwa, aby fronty składów Banku i okna wychodziły na wewnątrz podwórza. Wobec tego zarząd miejski odstąpił od projektu otrzymania bezpłatnie powyższego gruntu i projektuje inny pod tym względem punkt wyjścia, mianowicie: życzy sobie tylko otrzymać od Banku zobowiązanie, że z czasem, gdy zniesione będą jarmarki na terytorjum Banku, gdy posesja nr. 1600c otrzyma inne przeznaczenie lub też sprzedaną będzie częściowo — powyżej żądana część tejże posesji będzie oddaną miastu bezpłatnie, wtedy już bowiem Bank nie będzie w niczem krępowany, albowiem uszczuplenie placu między magazynami po zniesieniu jarmarku nie będzie miało znaczenia.

= Na mocy obowiązujących przepisów, wykazy bydła rogatego, przeznaczone ku ściąganiu podatku, powinny być zawczasu przygotowane, opłata bowiem wnoszoną bywa w marcu. Obecnie władza dokonywa na blankietach w podwójnej liczbie egzemplarzy spisu bydła, znajdującego się w Warszawie oraz na Pradze. Wykazy w drugiej połowie lutego winny być wypełnione.

= Jak donoszą *Warsz. gubern. wiedom.*, wszystkie sklepy, antresole i piwnice znajdujące się w domu zarządu wojskowego pod nr. 69-ym na Nowym-Świecie zostaną wypuszczone w 6-letnią dzierżawę przez licytację publiczną, licząc od 1-go lipca r. b.

= Komisarz cyrkułu praskiego, a ostatnio naczelnik straży ziemskiej w powiecie grójeckim rotmistrz Oże zmarł a na jego miejsce został mianowany naczelnikiem straży porucznik Nowikow.

= Łowczy Najwyższego Dworu hr. Berg powrócił z Petersburga.— Prezes kolei wiedeńskiej jenerał-major Palicyn powrócił z Petersburga. — Naczelnik warszawskiej dyrekcji naukowej rz. r. st. Rodewicz powrócił z objazdu.

= Teatr amatorski.

W nadchodzący wtorek, d. 7-go b. m., w salonach resursy obywatelskiej odbędzie się teatr amatorski, na który sporo osób ze sfery inteligentnej otrzymało zaproszenia.

Oprócz śpiewów i muzyki, amatorzy wykonają dwie jednoaktówki: „U ciotuni" i „Żony płaczące".

Po teatrze nastąpią tańce.

Kierunek zabawy objęła profesorowa B., a reżyserję wspomnianych jednoaktówek zajął się artysta dramatyczny, p. J. Cybulski.

= Kronika karnawałowa.

Na rogach ulic zaróżowiły się już afisze, zapowiadające doroczny bal na „Przytulisko".

Przypominamy, iż instytucja wymieniona liczy bardzo na wpływy z balu, który dostarcza rokrocznie pożądanego zasiłku kasie zakładu.

„Przytulisko" daje schronienie i przytułek kalekom i starcom płci obojej, a nadto kształci u siebie posługaczki i dozorczynie chorych, zarówno ubogich jak i bogatych.

Sympatyczna więc instytucja ze wszech miar zasługuje na poparcie, którego jej bawiąca się Warszawa nigdy nie odmawia.

Zapowiedziany na d. 7-my b. m. „Bal niebieski", zyskuje sobie coraz szersze koło zwolenników, zwłaszcza zaś zwolenniczek.

Miejscem zabawy, jak wiadomo, będzie sala resursy Kupieckiej.

W tejże resursie nazajutrz, t. j. w d. 8-ym b. m., odbędzie się „Bal panieński".

Sama nazwa rokuje zabawie powodzenie ogromne, Toć w ostatnich paru karnawałach tylko na balach panieńskich bawiono się należycie...

= Maskarada na lodzie.

Wczorajsza maskarada na lodzie miała swoją historję.

Odwilż, która trwała przez dni parę, mocno nadwyrężyła lód i osłabiła nadzieję maskaradowiczów, lecz mróz nie zawiódł położonego w nim zaufania cyklistów i stawił się na „Dynasach", jako główny gospodarz zabawy.

A przyznać trzeba, iż zabawa szła składnie i bardzo wesoło.

Znaczna liczba wesołych masek, pochody z latarniami i ogniami kolorowemi, bardzo ładny kulig z weselem;—wszystko to przemijało się jak w kalejdoskopie, na tle uroczej miejscowości, świetnie illuminowanej.

O figlach i niespodziankach rozmaitych nie wspominamy nawet, równie jak i o wielkiej liczbie uroczych łyżwiarek.

Bawiono się też bardzo długo.

= Katakumby.

Budowniczy tutejszy p. St. Adamczewski przedstawił w swoim czasie, magistraturze miasta Rzymu projekt katakumb nowego systemu.

Obecnie pan A. otrzymał wezwanie przyjazdu na miejsce celem bliższego wyjaśnienia projektu.

Plan nowego budowniczego ma być przyjęty i zastosowany na jednym z cmentarzy rzymskich.

= Śnieżyca.

Od osób, przybyłych w dniu wczorajszym z Kowla, dowiadujemy się o śnieżycy, która d. 2-go b. m. srożyła się wzdłuż plantu kolei południowo-zachodnich.

Wobec braku robotników miejscowych, zarząd kolejowy zamówił włościan z gub. lubelskiej i płacił po rs. 1 kop. 20 dziennie, nie licząc bezpłatnego przejazdu.

Obecnie prawidłowy ruch pociągów już został ustalony.

= W obłędzie.

Przybyła onegdajszego wieczora za interesami do Warszawy pani Ludwika Sz., mieszkanka Piotrkowa, dostała w nocy raptownego obłędu.

Obudziwszy się, usiłowała pchnąć nożem uśpioną siostrę, w której domu znalazła gościnność.

Hałas przewróconego krzesła rozbudził panią M., czemu zawdzięcza ocalenie życia, zasłoniła się bowiem ręką tak, iż nóż skierowany w serce, skaleczył tylko ramię.

Drugą ręką, po krótkiem szamotaniu się, wyrwała nóż z rąk obłąkanej.

Ludwika Sz. usiłowała następnie wyskoczyć oknem.

Zanim jednak powybijała szyby i pierwsze okno otworzyła, zdołano szaloną obezwładnić.

Sz. ma dotkliwie pokaleczone obie ręce.

Po przejściu ataku furji, chora wpadła w stan zupełnej apatji.

Z polecenia lekarza odwieziono ją pod dozorem dwóch ludzi do Piotrkowa.

= Ofiara ślizgawki.

Czternastoletni uczeń gimnazjalny, Jan Cierkowski, ślizgający się na sadzawce za rogatką ząbkowską, wpadł jedną nogą w przerębel.

Następstwem było złamanie nogi, tudzież stłuczenie czaszki.

Omdlałego chłopca odwieziono do rodziców na Pragę.

= Nagły zgon.

Mieszkanka gm. Cisów, pow. kieleckiego, Zofja Jaran, przybyła do Warszawy w celu odszukania służby, zaszła do kantoru stręczenia przy ul. Marszałkowskiej pod № 102-im gdzie nagle zmarła.

Zwłoki odesłano do prosektorjum.

= Utonięcie.

Zamieszkały przy ul. Dobrej pod № 53-im Edward Stefański, robotnik, przechodząc wczoraj rano przez Wisłę poślizgnął się i, dostawszy się pod lód, utonął.

Zwłok S. nieodnaleziono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go lutego, o godz. 10-ej wieczorem, w salach redutowych odbędzie się bal na rzecz Przytuliska.

— D. 6-go lutego, w zarządzie artylerji fortecznej w Nowogieorgiewsku, odbędzie się licytacja na dostawę produktów żywnościowych dla żołnierzy artylerji fortecznej w ciągu roku od d. 13-go marca r. b.; wadjum wymagane jest w sumie rs. 2000.

Z SĄDÓW.

Sprawa Bogusławy Brzezickiej.

VIII.

Ostatni dzień rozpraw.

Mowa adw. J. M. Kamińskiego.

Pp. sędziowie zabójstwo Gerlachowej wykryte zostało niezwłocznie, i faktyczna strona tej zbrodni odrazu ustaloną została. A przecież śledztwo toczyło się kilka miesięcy. Dlaczego? Bo prosty, zdrowy rozsądek, wsparty doświadczeniem i nauką, kazały szukać przyczyn głębszych, badać stan wewnętrzny sprawczyni i szukać w nim jakiegoś zboczenia. Wszystko to powinno było stać się przedmiotem śledztwa. A zadanie śledztwa było trudne. Tłum żądny skandalów, plotkami lub domysłami, wylęgłemi na bruku, obciążył taczki sprawiedliwości.

Wszystkie te sztuczne i kłamliwe wieści pierzchły w świetle śledztwa sądowego, i przekonano się niezbicie, że cienia prawdy w nich nie było. Odtąd sprawa straciła niechybnie dużo interesu w oczach tych, co w niej szukali skandalu; ale tem ciekawszą jest ona natomiast dla sędziego, który ma ustalić i ocenić czyn, przez podsądną spełniony. Nauka przyszła tu sądowi z pomocą i wezwani na wniosek obrony jej przedstawiciele oświadczyli jednomyślnie, że przed zawyrokowaniem o stanie władz umysłowych Brzezickiej rozciągnąć trzeba nad nią specjalne badanie, ze względu na jej domniemalny chorobliwy stan umysłu.

Dalej obrońca, cytując poszczególne ustępy z opinji ekspertów, znane czytelnikom z powyżej podanej relacji, przypomina, że lubo psychjatrja nauką jest nową, ale przedstawicielami jej w obliczu sądu byli tutaj nietylko młodzi. Łączyło się tu harmonijnie dążenie do postępu nauki, właściwe młodszym, z wieloletniem doświadczeniem prof. Rothego, który posiwiał

w swojej specjalności, i wszyscy rzecznicy tej ekspertyzy jednaką wygłosili opinję...

Znany psychjatra prof. Skrzeczka mówi, że ilekroć czyn osobnika nie licuje z jego charakterem, rodzi się zawsze domniemanie, że czyn taki był wynikiem obcych mu, albo wprost chorobliwych wpływów. Taki właśnie wypadek zachodzi obecnie. Zastanawiali się eksperci nad niepojętem źródłem długów podsądnej. W tym względzie chyba nikt już obecnie nie wątpi, że podsądna pierwotnie pożyczała pieniądze dla nieboszczki Chrzanowskiej. Otóż, poznawszy z toku śledztwa charakter męża podsądnej, jego miłość dla żony, dobroć i wyrozumiałość — spytajmy: „Cóżby było, gdyby Brzezicka ze swych długów zwierzyła się była mężowi?”—co najwyżej spotkałaby ją od niego lekka wymówka. I dla uniknięcia podobnej wymówki, podsądna wolała raczej dopuścić się przestępstwa i żyć w ciągłej trwodze. Taka niezgodność przyczyn i skutków jest właśnie, zdaniem autorów, jedną z oznak psychozy. A jeszcze bardziej świadczy o tem owa dwoistość w postępowaniu Brzezickiej—owe fałsze i podstępy, dokonywane przez kobietę, w ogóle dobrą, doskonałą żonę i matkę. Były to owoce ziarn dziedzicznej psychozy. O dziedziczności histerji i o związku jej z psychozą świadczy Charcot, który ułożył nawet całe tablice, wykazujące związek pomiędzy histerją a obłędem. Że zaś *histeria magna* istnieje u podsądnej, to skonstatowali niezbicie eksperci podczas wczorajszych oględzin pani B. W więzieniu temu nie ufano, ale bo też nie jest więzienie miejscem, przeznaczonem do badania. Z tej przyczyny nie można przywiązywać wagi do zeznań służby więziennej o stanie zdrowia oskarżonej i o symulowaniu przez nią choroby.

Toż samo dotyczy świadectwa lekarza więziennego.

Dr. Zaleski jest człowiekiem wogóle zacnym i lekarzem bardzo dobrym; ale dzięki swej długoletniej ciągłej praktyce wśród aresztantów musiał się nabawić pewnego sceptycyzmu i rutyny. Wszelako gdyby nawet słusznie przypuszczać można symulację, to właśnie zdaniem uczonych (Lieman) więzienie nie jest zgoła miejscem odpowiedniem do sprawdzenia tego, i kwestję taką można i trzeba zbadać w szpitalu. I nie przeraża mię pytanie, które się dokoła rozlega: „Mamyż więc każdego zbrodniarza, którego ojciec był warjatem, badać uprzednio w szpitalu?” Tak, mamy. Wprawdzie nie robiono tego ongi w wiekach średnich i wolano raczej na stos prowadzić czarownice, ale też z tej przyczyny nie możemy przecież ręczyć za słuszność wyroków z owej epoki. „Światła więcej, światła!”, jak zawsze, tak i w tej sprawie.

Mowa adw. Kijeńskiego.

Po przerwie zebrał głos adw. *Stanisław Kijeński*, który zaraz na wstępie zaznaczył, że zadanie jego obecne polega wyłącznie na wyjaśnieniu nastręczonej kwestji ze strony formalnej:

W tym względzie obrońca przypomniał, że obrona w niniejszej sprawie zwracała się naprzód do sądu z osnutym na art. 549-ym ust. post. kar. wnioskiem uprzedniego uzupełnienia śledztwa, w kierunku zbadania kwestji poczytalności podsądnej. Gdy zaś wniosek powyższy odrzucony został, obrona prosiła o wezwanie ekspertów. Prośbie tej stało się zadość, a sąd, uznawszy w danym razie potrzebę ekspertyzy psychjatrycznej, wszedł przez to w dziedzinę art. 353-go ust. post. kar. i powinien odbyć badanie ekspertów. Tymczasem ekspertyza psychjatryczna jeszcze się nie skończyła. Eksperci orzekli, że lubo już teraz mają wskazówki psychozy, to przecież bez uprzedniej systematycznej obserwacji podsądnej w szpitalu, nie czują się w prawie zdania swojego wygłosić. Skoro więc bez obserwacji eksperci nie mogą wyrzec swojej opinji, i skoro, przeciwnie, po odbytej obserwacji, jak mówili sami, będą w stanie stanowcze przedstawić wywody, to zaniechanie obserwacji byłoby po prostu dobrowolnem wyrzeczeniem się środka dowodu, którego ważne w danym razie znaczenie już nawet pośrednio przez sąd uznane zostało, w postaci decyzji, powołującej ekspertów. Nie idzie tu zresztą o zarządzenie nowej lub dalszej ekspertyzy, lecz tylko o dokończenie zaczętej. Eksperci oświadczyli, że skończyć jej nie mogą bez uprzedniej obserwacji, bo inaczej, zamiast twierdzić pozytywnie, musieliby bawić się w odgadywanie.

Wobec tego sąd nie może odmówić żądanej przez ekspertów obserwacji, tak samo, jak nie odmówił im wczoraj prawa zbadania oskarżonej w osobnym pokoju. Jakkolwiekbądź skoro ekspertyza, decyzją sądu nakazana, jeszcze się nie skończyło, to sąd nie wyszedł jeszcze z dziedziny kwestyj poczytalności, objętych art. 353 ust. post. kar i nie może wyrokować *in merita* dopóty, dopóki ekspertyza psychjatryczna się nie skończy i dopóki nie odbędzie się w tym celu specjalna obserwacja oskarżonej w szpitalu, której konieczność w danym razie jednomyślnie orzekli trzej poważni uczeni. Czyż w takim stanie rzeczy możecie, pp. sędziowie, prośbę obrony odrzucić?...

Repliki.

Po przerwie prokurator, w odpowiedzi na przemowienia obrońców, zaznaczył, że i on żąda wyświetlenia sprawy i nie domaga się bynajmniej rozstrzygnięcia jej po omacku; lecz ostrzega, że gdzie światła zbyt wiele, tam trudno dojrzeć prawdę.

Replikował adw. Kamiński, akcentując dosadnie to, że sąd może odrzucić każdą ekspertyzę, ale nie może nie wysłuchać wezwanych przez siebie ekspertów. W danym zaś wypadku w gruncie rzeczy do tego właśnie doprowadza odrzucenie uznanej przez biegłych potrzeby rozciągnięcia nad oskarżoną systematycznej obserwacji lekarskiej.

*

Przeszło dwie godziny trwały narady sędziów nad kwestją, o której mowa, wreszcie o godzinie 4½ po południu prezydujący obwieścił decyzję następującej osnowy:

Z uwagi na to, że faktyczna strona sprawy niniejszej należycie wyczerpaną została na śledztwie pierwiastkowem i głównem, sąd zaś, będący, wedle ustawy, najwyższym ekspertem, dalszą ekspertyzę za zbyteczną uznaje, sąd okręgowy postanawia: przystąpić odrazu do osądzenia sprawy.

Niezwłocznie po ogłoszeniu powyższego postanowienia przystąpiono do rozpraw ostatecznych, które rozpoczął prokurator Kniaziew, przemawiając, jak następuje:

Mowa prokuratora.

Jeśli sprawy, do niniejszej podobne, są rzadkie, to nie należy ztąd wnosić, jakoby ukazanie się na ławie podsądnych kobiety z towarzystwa samo przez się niepojętym było faktem i nasuwało domniemanie niepoczytalności. Wszelako fakt to zaiste wielce wyjątkowy, gdy kobieta z wyższej sfery dopuszcza się zbrodni nie pod wpływem jakiegoś osobistego uniesienia, lecz gwoli zdobycia pieniężnego łupu. To też społeczeństwo całe wielce zainteresowało się sprawą niniejszą, i wszyscy naokół pytają: Jakie nadzwyczajne pobudki popchnęły podsądną do potwornej zbrodni?...

Ażeby pojąć powyższą zagadkę, pamiętać należy o tem, iż podobnie jak choroby fizyczne przenikają nie tylko do chaty nędzarza, lecz i do pałaców bogaczy, tak samo też zepsucie moralne szerzy się nie tylko na nizinach społecznych, lecz i w wyższych jego warstwach, i że przy takiem zepsuciu ani pochodzenie, ani tytuł, ani dyplomy wykształcenia od zbrodni nie uchronią.

Po tem wyjaśnieniu, ufny, że sprawiedliwość jest dla wszystkich jednaka, spokojnie przechodzę teraz do oskarżenia p. Brzezickiej, odrzucając na bok ten wzgląd, że zajmowała ona dość wybitne stanowisko towarzyskie, i pomnąc jedynie, że mamy tu do czynienia z kobietą, może nieszczęśliwą, ale nie mniej przeto w zupełności odpowiedzialną za swe czyny.

Przechodząc następnie do skreślenia genezy zbrodniczego zamiaru, prokurator przedewszystkiem zaznacza, że, o ile wnosić można z oderwanych wskazówek, mieszczących się w zeznaniach świadków, stopa życia pp. Brz., aczkolwiek nie zbytkowna, wyczerpywała przecież całkowicie dochody bieżące, a przy nieoględności mogła je nawet przekraczać.

Wobec tego możliwą wydaje się opowieść oskarżonej, iż nieopatrzne nadwyżki wydatków w domowym budżecie, łącznie z procentami od długów lichwiarskich, zaciągniętych dawniejszemi czasy, naturalną rzeczy koleją doprowadziły w końcu do tego, że ogólna suma długów wzrosła do 23,000 rs. Na myśl o długach podsądnej, uderza nas owa różnorodność wierzycieli, od których podsądna umiała pożyczać pieniądze, tudzież rozmaitość kłamstw i wybiegów, jakiemi je zdobywała.

Najczęściej wyzyskiwała przy tem pozycję swego męża, zgłaszając się do osób, od tegoż zależnych, lub nawet obiecując swą pomoc w staraniach o posadę. Z długów, przez podsądną zaciągniętych, mąż zapłacił ogółem, wedle obliczeń prokuratora, tylko 2,300 rs. Więcej zapłacić nie mógł, bo nie miał środków po temu. Z tego wyniku, że p. Brzezicka, która znała stan funduszów męża, nie mogła oczekiwać odeń ratunku w sytuacji, stworzonej nadmiarem długów, i to też było powodem, że szukała pieniędzy w sekrecie przed mężem, czy to przez pożyczki, wyjednywane zwykle przy pomocy kłamliwych zapewnień, czy przez zastawianie branych w komis kosztowności, czy wreszcie przez fałszerstwo weksli. Stanowcze żądanie zwrotu pieniędzy ze strony p. Talmy i jego groźby wystąpienia na drogę sądową postawiły podsądną w krytycznem położeniu materjalnem. Jak dalece potrzebowała wówczas pieniędzy, świadczy o tem fakt, że w przeddzień morderstwa w liczbie innych drobiazgów zastawiła w lombardzie nawet własną obrączkę ślubną.

W tym zaś rozpaczliwym stanie majątkowym nie mogła, jak wiemy, spodziewać się ratunku ze strony męża, zarówno dlatego, że środki jego były na to zbyt szczupłe, jako też z powodu, że stosunki rodzinne pp. B. nie były tak harmonijne, jakby się to zdawać mogło z opowieści wielu świadków (nie chcących snać obrzucać podsądnej błotem), brakło w nich bowiem owej wspólności myśli i uczuć, którąby w przeciwnym razie nie pozwoliła podsądnej przez lat dziesięć zaciągać długi w sekrecie przed mężem, a przy wykryciu tych długów jeszcze część ich zataić, i którąby kazała mężowi odczytać w oczach żony jej zamiary zbrodnicze i powstrzymać ją od morderstwa. W tem tedy przykrem położeniu materjalnem, nie widząc z nikąd pomocy, Brzezicka na dwa dni przed zbrodnią powzięła nawet zamiar pozbawienia się życia, od którego powstrzymał ją płacz dziecka i myśl, że będzie jeszcze dzieciom potrzebną.

Czemuż w owej chwili nie pomyślała raczej o tem, iż dłoń, krwią zbroczona, nigdy obmyć się nie da do tyla, ażeby mogła być potrzebną i pożyteczną dla dzieci!... O tem nie pomyślała, a głos egoizmu podyktował jej zamiar zdobycia pieniędzy przez zamordowanie Gerlachowej. Jak zamiar ów wykonała — o tem wiadomo dokładnie. Wiadomo również, iż tylko dzięki trafowi zbrodnia podsądnej natychmiast wykrytą została. Gdyby nie obecność służącej Nowakowskiej w pokoju pod mieszkaniem Gerlachowej, oskarżona zdołałaby niewątpliwie wyjść niepostrzeżenie i może bezkarnie używałaby potem łupów swojej zbrodni. Że Brzezicka zbrodnię swoją spełniła z rozwagą i w normalnym stanie umysłu, o tem była już mowa przy poprzedniej rozprawie.

Okropną jest zbrodnia oskarżonej i dziś się z niej spowiada przed wami, panowie sędziowie. Jakąkolwiek pokutę wyrok wasz dziś jej przeznaczy, kara nie będzie dla niej zbyt surową, bo wymierzenie tej kary złagodzi przynajmniej winę Brzezickiej wobec owego strasznego i nieuniknionego sądu, który rozstrząsa sumienie człowieka...

Przemówienia obrońców.

Przemówienie adw. Kamińskiego było bardzo krótkie. Podajemy je w dosłownej osnowie:

„Rozprawa w ścisłem znaczeniu tego słowa jest tu dla mnie niemożliwą. Oskarżyciel mówił o czynach wrzekomo normalnego umysłowo osobnika, za mną zaś siedzi psychopatka. Skoro się zasłoni płonącą latarnię, rzecz każda w ciemności zmienioną przyjmuje postać i nie można prowadzić sporu co do jej formy, koloru lub wielkości.

To też obecnie, zwracając się do was, panowie sędziowie, mogę wyrzec tylko jedno: Nie przypuszczam, nie mogę przypuścić, iżbyście uznali ekspertyzę za zbyteczną w sensie odrzucenia wykrytych przez nią prawd. Przeciwnie, wolno mi jedynie mniemać, że ekspertyza ta, uzupełniona własnemi waszemi spostrzeżeniami, wydała się wam dostateczną do niezwłocznego uznania niepoczytalności podsądnej i zupełnego jej uniewinnienia, o co też niniejszem upraszam.”

Po tem lakonicznem przemówieniu pierwszego obrońcy, adwokat Kijeński oświadczył: „Nie mam nic do powiedzenia, bo mógłbym jedynie powtórzyć bez zmiany słowa swojego poprzednika.”

* * *

— Czy chce pani powiedzieć co na swoje usprawiedliwienie?—zapytał potem prezes podsądnej.

— „Nie”, brzmiała odpowiedź.

O godzinie 5-ej wieczorem sąd naradzać się począł nad osnową pytań, posłużyć mających za podstawę przy wyrokowaniu, a o 6-ej odczytano projekt tychże, zredagowany przez sędziów. Pytań było siedem, z których pięć pierwszych obejmowały zarzuty, sformułowane w konkluzji aktu oskarżenia, szóste dotyczyło kwestji poczytalności podsądnej, a wreszcie siódme—grożącej jej kary.

Wyrok ogłoszono o godzinie 6¾ wieczorem wobec szczelnie zapełnionej sali.

Oto jego osnowa:

Wyrok.

Z rozkazu Jego Cesarskiej Mości, sąd okręgowy warszawski, w wydziale I-ym karnym, w komplecie, złożonym z wiceprezesa M. Kaphera i członków sądu: Ostroumowa, Prikota i von Mensenkampfa, w asystencji prokuratora Kniaziewa i podsekretarza Rudzińskiego, rozpoznawszy sprawę szlachcianki Bogusławy Brzezickiej, oskarżonej o morderstwo i fałsze, i uznając winę oskarżonej, na mocy art.: 1453, 1452, 149, 19, 134, 135, 25, 1692, 31 i 33-go kod. karn., tudzież art. 945-go ust. post. karnego, postanawia: skazać Bogusławę Brzezicką na pozbawienie wszystkich praw stanu i dziesięć lat ciężkich robót, a następnie na osiedlenie na zawsze w Syberji; wyroku niniejszego po jego uprawomocnieniu się nie wprowadzać w wykonanie, lecz za pośrednictwem ministra sprawiedliwości przedstawić Najjaśniejszemu Panu do konfirmacji (jest to formuła proceduralna dla wszystkich wyroków, skazujących osoby pochodzenia szlacheckiego na pozbawienie lub ograniczenie praw).

Brzezicka wysłuchała powyższego wyroku ze spokojem i pożegnawszy się z obrońcami i z mężem, powolnym krokiem wyszła z sali posiedzeń.

Fr. N.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józef Macharzyński,

zakończył życie w dniu 2-im lutego 1893 r. Pozostała rodzina zaprasza znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 4-ym lutego, o godzinie **10-ej** rano, w kościele po-karmelickim na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —477—

† Dnia 4-go lutego, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krak.-Przedm. obok skweru, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Karola Lesisz,

na które żona z synami zaprasza krewnych i życzliwych.—480

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 3-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostały prawa: o gruntowem i administracyjnem urządzeniu osadników, osiedlanych na baszkirskich gruntach gubernji ufimskiej, na przestrzeniach powróconych z mocy ukazów rządzącego senatu z rąk prywatnych w posiadanie baszkirów; dalej o opłatach od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Opłatę procentową od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych pobierać w stosunku pięciu procentów od czystego dochodu od 1-go stycznia 1893-go r. Przedsiębiorstwa gildyjne handlowe i przemysłowe, podlegające opłacie dodatkowej repartycyjnej, obłożyć w r. 1893-im dodatkową opłatą w ogólnej sumie miljona stu tysięcy rubli z podziałem tej sumy na gubernie i okręgi. Fabryki i zakłady, obłożone opłatą akcyzy, zarówno obowiązane do wykupywania świadectw gildyjnych lub procederowych, jak i zwolnione od wykupna tych świadectw, oprócz owocowych i winogronowych zakładów pędzenia wódki, należących do właścicieli ogrodów a nie mających charakteru przemysłowego, pociągnąć w r. 1893-im do uiszczenia dodatkowej opłaty repartycyjnej na zasadach, ogólnie przyjętych dla przedsiębiorstw gildyjnych, w sumie siedmiokroć stutysięcy rubli, z repartycją jej na gubernie.

Petersburg 3-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Wiceprezesem komitetu kolei syberyjskiej został mianowany prezes komitetu ministrów Bunge. Kierownictwo sprawami poruczono zawiadującemu interesami komitetu ministrów, Kułowzinowi.

Rewel 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Sejm szlachty estońskiej postanowił zamknąć utrzymywaną przez tenże sejm niemiecką szkołę katedralną i szlachecką, która istnieje od wieku trzynastego. (*Aj. półn.*).

PROCES AHLWARDTA.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Parlament uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu wniosek zawieszenia postępowania sądowego przeciw Ahlwardtowi podczas trwania sesji.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Kurator spadkobierców Reinacha wniósł skargę o oszustwo przeciw Hertzowi.

Paryż 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — W Odeonie zabroniono sztuki „Cudzy pieniądz", jako aluzji do sprawy panamskiej.

Paryż 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Sędzia śledczy czeka na uwięzienie Artona, aby na podstawie jego zapisków wytoczyć proces dalszym deputowanym. Domyślają się, że Arton bawi na Węgrzech albo w Galicji.

Paryż 3-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Rozprawy sądu skończone. Ogłoszenie wyroku odroczono do czwartku.

„PANAMINO."

Rzym 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Rewizja u Tanlonga wykryła w meblach ukrytych 100,000 lirów. Żona Tanlonga nabyła świeżo dwa majątki Macerata i Provincialcassa za 200,000 lirów.

Rzym 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Kasjer hrabia Caccialupi za sprzeniewierzenie został aresztowany.

Rzym 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Maskarad z aluzjami do Panamina wzbroniono.

Rzym 3-go lutego. (*Tel. Ajen. półn.*)—Aresztowany adwokat Belucci pośredniczył pomiędzy bankiem rzymskim i deputowanym de Zerbim.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Ateny 3-go lutego. (*Tel. pryw Kur. War.*) — W Zante 26.000 ludzi zostało bez dachu.

CHOLERA.

Kwidzyna 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zniesiono przepis, orzekający, że wpuszczanie osób przybywających z Rosji do rejencji kwidzyńskiej wobec niebezpieczeństwa cholery odbywać się może tylko w Toruniu i Silnie.

Halla 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Nietleben zmarły wczoraj dwie osoby na cholerę.

Altona 3-go lutego. (*Telegr. pr. Kur. War.*) — Trzy osoby zmarły tu wczoraj na cholerę.

Wiedeń 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz przyjmował księcia Ferdynanda koburskiego pod nazwiskiem hr. Miranyi. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 3-go lutego. (*Telegr. pryw. K. W.*)— Rumuński następca tronu przedstawiał cesarzowi swoją małżonkę, poczem młoda para odjechała do Bukaresztu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 3-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— W izbie deputowanych Barwiński domagał się utworzenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Wrocław 3-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Lekarz tutejszy, dr. Schmaide, skazany został na dziesięć lat ciężkiego więzienia za spędzanie płodu. Dowiedziono mu dopuszczenia się zbrodni tej za pieniądze w kilkudziesięciu wypadkach we Wrocławiu, Poznaniu i innych miastach.

Paryż 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— *Figaro* zapytuje Freycineta, co uczynił z aktami, dotyczącemi sprawy hamulców kolejowych.

Paryż 3-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Podczas wyborów wczorajszych w Akademji francuskiej Zola otrzymał tylko sześć głosów.

Kair 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Osman Digma oddalony jest o osiemnaście mil od Suakimu. Wysłano wojska przeciw niemu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 3-go lutego. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 97.50 płacono, 97.20 płacono, 97.50 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48.80 płacono, 47.70 płacono, 47.75 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) $38.72\frac{1}{2}$ w posz., 38.60 płacono, $38.72\frac{1}{2}$ w posz., Przekazy na Belgję rs. — kop. — płacono. Usposobienie giełdy walutowej mocne. Półimperjały russkie nowe po rs. 7 k. 83 w poszukiw., 7.86 w zaofiar. Kupony celne po rs. $1.56\frac{1}{2}$ w posz., $1.57\frac{1}{2}$ w zaofiarowan. Srebro po rs. 1 kop. 08 w poszuk., rs. 1 kop. 10 w zaofiarow. Dyskonto prywatne $4\frac{1}{4}\%$ — $5\frac{1}{2}\%$. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji $103.87\frac{1}{2}$ w posz. Bilety II-giej emisji rs. 108 k. 75 płacono. Bilety VI-ej emisji rs. 103 kop. — w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 159 k. 75 w posz., — 5% renta złota z roku 1883-go 161 k. 50 w poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notow., 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji $102.62\frac{1}{2}$ w posz., III-ej emisji 103.50 w poszuk. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 240.75 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 227.25 płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 195 kop. — płacono, 5% renta rus. rs. 104 kop. — w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.50 w posz., drugiej emisji rs. — kop. — nie notow., trzeciej emisji —.— nie notow., IV-ej emisji —.— nie notow. $4\frac{1}{2}\%$ pożyczka wewnętrzna I-ej serji rs. 100 kop. — płacono, II-ej serji rs. — kopiejek — nie notowano. $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 154 kop. — w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 101 kop. 50 w posz.; 6% listy zastawne wileńskie rs. — kop. — nie notowano; 5% listy zastawne wileńskie rs. — kop. — nie notowano. Usposobienie giełdy bezczynne.

Petersburg 3-go lutego. (*Telegram Ajencji półn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czetwert wagi pudów — do rs. 10 kop. 50 płacono. Samarka za czetwert wagi — pudów rs. 10 kop. — płacono. Girka z odbiorem w Rewlu w m. lutym za czetwert rs. 9 kop 75 płacono. Żyto cicho, rs. 8 kop. 70 płacono, rs. 8 kop. 50 z workami płacono. Owies cicho, w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4 kop. 80 do rs. 5 kop. 20 płacono. Mąka cicho, żytnią z okolic Moskwy rs. 9 kop. 25 do rs. 9 kop. 40 rs. 9 k. 50 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 55 kop. — płacono. Cukier rafinowany Koeniga pierwszego gatunku rs. 7 kop. 15 płacono; II-ego gatunku rs. 7 kop. 05 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna rs. 5 kop. 50 do rs. 5 k. 60 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. 5 k. 90 do rs. 6 k. 10 zapłacono.

Berlin 3-go lutego. (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był pomyślny dla rubli i wartości russkich, które miały dobry pokup na cele pokryciowe i wykazują korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 210., w chwili urzędowego zamknięcia obrad 210.25 i straciły następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 95 fen., a w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 95 fen., krótki Petersburg o 80 fen., a długoterminowy o 1 m. 10 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (168.65), a długoterminowe brano po 168.05. Listy zastawne ziemskie podniosły się o 40 kop., listy likwidacyjne o 10 kop. (64.80)., pożyczki wschodnie II-ej em. o 20 kop. (66.90), a pożyczki III-ej em. o 10 kop. Więcej płacono za $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go I-ej em. i kupony celne; mniej natomiast za premjówki russkie z r. 1866-go II-ej em. Akcje kredytowe austrjackie utrzymały się na wczorajszym poziomie. Dyskonto prywatne podniosło się o $\frac{1}{8}\%$ ($1\frac{1}{4}$). Żyto miało dziś bardzo dobry pokup i podrożało w obu terminach o 2 m.

Berlin 3-go lutego. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	209 95	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	209.55	Akcje kredytowe	173.80
Wek. na Petersb. krót.	209.20	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	208.30	dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	210.—	Żyto w tow. gotow.	141.25
Wschodnia poż. II em.	67.10	Żyto na wiosnę	142.—
Listy zast. serji I-ej	66.80		

Kursy z d. 2-go lutego: 209.—, 208.60, 208.40, 207.20, 209.—, 67.—, 66.40, 173.80, 139.25, 140.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 3-im lutego. — Przy dostawie bardzo małej, usposobienie targu zbożowego było spokojne, obroty leniwe, jak zwykle przy piątku. Pszenicy ofiarowano 300 korcy; za wyborową płacono 6.05 do 6.15, za białą 5.70—5.95, niższemi gatunkami wcale się nie zajmowano. Żyta wystawiono na sprzedaż 150 korcy i płacono za wyborowe 4.50 do 4.65. Owsa dowóz wynosił 200 korcy, sprzedawano po 2.70 do 3.30, stosownie do gatunku. Pud siana kupowano po 45 do 50 kop., pud słomy po 28 do 30 kop. — Usposobienie targu praskiego w dniu wczorajszym było spokojne; dowóz wynosił 8 wagonów, z których 2 żyta, 2 owsa i 4 kaszy jaglanej. Żyto mocniej. Za wyborowe płacono 80—82 kop., za średnie 78—79 kop., za ordynaryjne 75—77 kop. Dla owsa tendencja słaba. Za wyborowy płacono 90—92 kop., za średni 82—88 kop., za ordynaryjny 76—80 kop. Jęczmień spokojnie. Browarny nabywano po 78—84 kop., towar na paszę po 67—73 kop. Gryka bez zmiany; płacono względnie do gatunku 90—93 kop. Kasza jaglana spokojnie. Sprzedawano ją stosownie do dobroci ziarna po 98—102 kop.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 3-go lutego 1893 r.

	wyszło:		przyszło:	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		18	wagonów
Owsa	2	„	1	64	„
Mąki żytniej	—	„		1	„
Mąki pszennej	—	„		7	„
Kaszy jaglanej	9	„	3	179	„
Kaszy gryczanej	1	„	1	11	„
Ryżu	—	„		—	„
Pszenicy	—			4	„
Jęczmienia	4	„		64	„
Grochu	3	„		4	„
Gryki	—	„		19	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	—	„		6	„
Łoju	—	„		1	„
Makuchów	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	2	„		—	„
Cukru	—	„		1	„
Rodzenków	—	„	1	7	„
Kukurydzy	—	„		2	„
Tranu	—	„		—	„
Razem	22	wag.	6	388	wagonów.

Ceny płacone w dniu 2-ym lutego 1893 r.

Pszenica	od	—	do	—	kop.	za pud
Żyto	od	75	do	82	„	„
Owies	od	74	do	94	„	„
Jęczmień	od	67	do	84	„	„
Gryka	od	86	do	96	„	„
Kasza jaglana	od	92	do	102	„	„
Kasza gryczana		130	do	140	„	„

Usposobienie rynku spokojne.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 3-im lutego spokojnie był usposobiony, jak zwykle przy piątku; dowieziono 11 wagonów zboża, z ilości tej 3 żyta, 4 owsa, 1 gryki i 3 kaszy jaglanej. Żyto bez zmiany, za wyborowe płacono 81 do 82 kop., za średnie 78—80 kop., za ordynaryjne 75 do 77 kop. Owies słabo, wyborowy sprzedawano po 90—98 kop., za śre-

dni po 83 do 88 kop., za ordynaryjny po 76 do 80 kop. Jęczmień spokojnie, kupowano browarny po 78 do 84 kop., za towar na paszę 67—73 kop. Gryka bez zmiany, względnie do gatunku osiągała 90 do 93 kop. Kasza jaglana spokojnie, płacono po 92 do 102 kop. stosownie do dobroci ziarna.

Gdańsk 1-go lutego. — Pszenica krajowa i tranzytowa przy spokojnym obrocie, prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą silnie obsadzoną 745 gram. 120 mar., pstrą 761 gr. 123½ mar., jasno-pstrą 769 gram. 129 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 130 m. płacono; na maj-czerwiec 131½ mar. płacono; na czerwiec-lipiec 133½ mar. w zaofiarowaniu, 133 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 124 mar. Żyto krajowe słabiej, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 735 gr., 738 gr. i 753 gr. 102 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 106 mar. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec dolno-polskie 107 mar. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 102 mar. Jęczmień targowano tylko krajowy. Polski bon koński tranzyto 109 m. za tonnę targowano. Kukurydza russka tranzyto 90 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 53 m., 54 m., 55 mar., 62 m., 63 mar., 67 mar., 70 mar., czerwona 57 mar., 59 m., 60 m., 61 mar., 62 m., 63½ mar., 64½ mar. za 50 kil. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.75 m., średnie 3.45 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 50 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30½ mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 30½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 209.70 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Wiersz pański nie mógł być umieszczony w numerze noworocznym.

— *Panu Szał.*—Nie przydaje się.

— *Panu Renowiście.*—Zawiele entuzjazmu!...

— *Jutrzence.*—Autorka musi być jeszcze bardzo młoda.

— *Panu W. L.* — Cel zacny, myśl poczciwa, ale wiersz słaby.

— *Panu L. B.*—Wiersz dość udatny, zwłaszcza w pierwszej części, ale za rozwlekły i tu i owdzie grzeszy niewłaściwemi wyrażeniami dla rymu, jak np. „Niech powstrzyma gniewu gest", „I z niewiarą wygra waśń" i t. p.

— *Panu O. G.* — W wierszu pańskim znać odczucie poetyczne natury, są nawet niektóre zwroty dość szczęśliwe, lecz w ogólności forma słaba, a w kilku wierszach brak zupełnie miary i rytmu.

— *Panu K. W. E.*—Temat niezły, ale obrobienie wcale nie literackie.

— *Śniegowi.*— O pokrewieństwie, jako przeszkodzie kanonicznej do zawarcia małżeństwa w wyznaniu rzymsko-katolickiem, pisaliśmy w odpowiedziach redakcji w № 03-im (dodatek poranny) i 114-ym *Kurjera* z r. 1891-go i w № 341-ym z r. z. Nie powtarzając więc tutaj wyjaśnień zasadniczych, które w razie potrzeby znaleźć pan może w zacytowanych miejscach, poprzestajemy na zaznaczeniu, że w wypadku, przez pana wskazanym, t. j. pomiędzy dwiema osobami, które są wnukiem i wnuczką rodzonych brata i siostry, zachodzi pokrewieństwo boczne w stopniu kanonicznym trzecim równym (podług prawa cywilnego byłoby to pokrewieństwo w stopniu szóstym). Gwoli możności pobrania się osób, tak z sobą spokrewnionych, kościół z łatwością udziela dyspensy, o którą wnieść należy podanie do Stolicy Apostolskiej za pośrednictwem właściwej zwierzchności djecezjalnej. Przyczyny kanoniczne do dyspensy, na które powołać się można w rzeczonem podaniu, wskazaliśmy w odpowiedzi: „*Nowemu prenumeratorowi T. S.*" w № 341-ym *Kurjera* z d. 9-go grudnia r. z.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 3-go lutego 1893 r.

(według spostrzeżeń stacji warszawskiej)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 2-go g. 9 w.	749.4	87	PdW	—3.4	=	—2.7
D. 3-go g. 7 r.	752.4	94	WPn	—8.4	=	—6.7
„ g. 1 pp.	756.2	94	PnW	—8.8	=	—7.0

W ciągu d. 2-go b. m.: Temperatura najniższa C. —1.2=R. —0.9; „ najwyższa C. —3.4=R. —2.7; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Января (3 Февраля) 1893 г.

Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).